

DLACZEGO

Reakcją na mój list do Zarządu Głównego Żołnierzy NSZ z dnia 23 listopada 2013 roku, w którym prosiłem o skreślenie mnie z listy członków Związku, a którego kopie przesłałem do szeregu osób, które uważałem, powinny o tym wiedzieć - była prośba o uzasadnienie tej decyzji, która dla wielu była zagadkowa i zaskakująca.

Spróbuję więc poniżej wytłumaczyć dlaczego ja, który w wieku lat 12 zostałem członkiem NOGA (Narodowa Organizacja Gimnazjalna), żołnierzem Związku Jaszczurczego w roku 1941 a żołnierzem Narodowych Sił Zbrojnych byłem od pierwszego do ostatniego dnia ich istnienia w roku 1947 - niespodziewanie, w wieku lat prawie 90, Związek Żołnierzy NSZ opuszczam.

Trzy były tego powody .:

Pierwszym powodem była decyzja Związku z przed chyba dwóch lat, która zezwalała osobom nie będącym żołnierzami NSZ na wstępowanie do Związku. Założenia ideowe i pamięć działalności NSZ były zapewne powodem, dla którego sporo ludzi nowego pokolenia chciała iść NSZ'tu śladem. Pięknie. Ale czy nie byłoby lepiej zmienić nazwę Związku, czy założyć nowy pod nazwą np. Związek Przyjaciół NSZ ?

Surowe i nieubłagane prawa biologii sprawią, że za parę lat ostatni żołnierz NSZ zejdzie z tego świata - a Związek ciągle będzie istniał i działał, wzbogacany coraz młodszymi „żołnierzami”. Nasuwa się przykra analogia. W świecie cywilizowanym przyjęto zasadę, że podpisywanie czeku nie swoim nazwiskiem jest zwykłym przestępstwem. Okazuje się, że nie wszędzie i nie zawsze.

Powód drugi :

Nowy Zarząd Główny Związku, składający się z ludzi nowego pokolenia, urodzonych już po wojnie i prezesa, autentycznego żołnierza NSZ w roli „dekoracji” kamuflującej prawdziwe zamierzenia Związku, postanowił zaangażować Związek w bieżące życie polityczne Polski, rozdartej różnicą poglądów zbliżonych do nienawiści i zagubionej we mgle smoleńskiej fantazji Macierowicza.

Już samo zaangażowanie Związku, organizacji kombatanckiej w „dyskusję polityczną” - a tym przecież był patronat jaki Związek objął nad jednym z czterech listopadowych „marszów”, budził wątpliwości.

Sprzeciw zaś budzi aktywny udział członków Zarządu Głównego w tworzeniu i działalności RUCHU NARODOWEGO, nowej partii politycznej. W tym miejscu należy się parę słów wyjaśnień.

„Jestem Polakiem – więc mam obowiązki polskie” te słowa Romana Dmowskiego wypowiedziane po raz pierwszy w roku 1902, stały się katechizmem polskiego

nacjonalizmu - wyznaniem wiary kilku pokoleń Polaków walczących o zachowanie swojej tożsamości. Polskim nacjonalistą był nie tylko autor „Myśli Nowoczesnego Polaka”. Byli nimi również Szopen, Sienkiewicz i Matejko, choć może nie zdawali sobie z tego sprawy. To oni sprawili, że pokolenie później pisać wiersze po polsku mogli Miłosz i Zagajewski a ich poezja, tłumaczona na wszystkie języki świata stanowi dzisiaj bogactwo kulturowe wszystkich, nie tylko Polaków.

Koniec wieku XX przyniósł nam przeogromne zmiany i inowacje w technologii przekazywania informacji. Nie muszę precyzować szczegółów. Komputer, telefon komórkowy i internet biorą udział w codziennym życiu każdego z nas. Ta łatwość i powszechność dostępu do szybkiego sposobu porozumiewania się ludzi sprawiła, że świat kiedyś ogromny, daleki i trudno dostępny, stał się mały i bliski - zmienił się w małą GLOBALNĄ WIOSKĘ.

Konsekwencje tego zjawiska zwanego globalizacją, dotyczą dosłownie wszystkich dziedzin naszego życia : gospodarki, polityki, życia społecznego i kultury. Udostępniły świat i uaktywniły miliony nowych obywateli, żyjących dotychczas w zapomnieniu i cywilizacyjnej zapaści i głośno dzisiaj upominających się o udział w przywilejach należących każdemu Homo Sapiens : wolności i ludzkiej godności. A nie są to pojęcia abstrakcyjne. Z naszej dwutysięcznej historii jeden wniosek wyciągnąć możemy na pewno : wolność nieograniczona poszanowaniem wolności innych, prowadzi do konfliktów i zagłady.

Tolerancja, współpraca, zrozumienie i poszanowanie myślących inaczej niż my. To kamienie węgielne naszego jutra. Innej drogi nie ma.

Czytając Deklarację Ideową Ruchu Narodowego, w którym wiodącą rolę pełnią członkowie Zarządu Głównego Związku Żołnierzy NSZ, widzę że jest on oparty na zasadach wyraźnie sprzecznych kierunkowi, w którym podąża współczesny świat. Że współpracę, wzajemne zrozumienie i szacunek w życiu międzynarodowym Deklaracja nazywa „promocją kosmopolityzmu i płytko pojętą nowoczesnością”. W swoim narodowym egoizmie separuje Polskę i ucieka od świata, od którego dzisiaj uciec się nie da i uciekać nie wolno. Usiłuje zamknąć Polskę w małym zaścianku Polski dla Polaków, zapominając, że Polacy są również obywatelami świata. I to właśnie jest drugim powodem mojego wystąpienia ze Związku Żołnierzy NSZ.

Powód trzeci :

Zwykle, gdy z czymś czy z kimś się nie zgadzam, to usiłuję racje swoje przedyskutować. Poddanie się bez dyskusji czy „trzaskanie drzwiami” nie jest moim sposobem rozwiązywania różnic przekonań.

Niestety jestem za daleko i bezsilny, bo za stary na to żeby Was przekonywać, że to co robicie przypomina samobójstwo. Jestem po prostu zmęczony. Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych opuszczam z żalem, ale i z pamięcią dni, których się nie zapomina.

Aha, jeszcze jedno. Jestem głęboko przekonany, że Roman Dmowski, który urodził się 149 lat temu, dzisiaj powiedziałby : „Jestem człowiekiem – więc mam obowiązki ludzkie

Maciej Szymański
Ppor. NSZ „Kruczkowski”